Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 65 — Kraków, sobota 20 marca 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Walka o budżet wojskowy

Ze sprawozdania z środowego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej wiemy, że p. minister spraw wojskowych przedstawił konieczność podwyższenia budżetu wojskowego. W jaki sposób minister uzasadniał to żądanie, nie wiemy, gdyż mówił na poufnem posiedzeniu. Wystarcza jednak sam fakt postawienia takiego żądania, aby się nad niem zastanowić.

Wedle zestawienia referenta pos. Czetwertyńskiego pierwotne przedłożenie budżetowe rządu przewidywało na wydatki ministerstwa spraw wojskowych 698 miljonów. W toku „akcji oszczędnościowej" suma ta została zredukowana do 563.5 miljona tak, że obniżenie wynosi 134.5 miljona złotych. Jeżeli te wydatki porównamy z wydatkami w r. 1925, zobaczymy, że podczas gdy w r. 1925 wydatki wojskowe wynosiły 37% ogólnych wydatków państwowych, to na r. 1926 preliminuje się je — już po uwzględnieniu oszczędności — na 32.7%, tj. **że na wojsko ma się wydać okrągło jedną trzecią część wszystkich wydatków państwowych.**

Czy zrobione oszczędności można uważać za wystarczające? Z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych stanowczo nie. Pisaliśmy dopiero wczoraj, że p. minister skarbu oświadczył, że nawet przy zredukowanym na 1700 miljonów budżecie przewidywany jest deficyt 200 miljonów. Można jednak pójść jeszcze dalej: sądząc po wpływach podatkowych w styczniu i lutym br., można być pewnym, że i suma 1500 miljonów w dochodach nie zostanie osiągnięta tak, **że deficyt będzie większy aniżeli przewidywanych 200 miljonów.** Prosty stąd wniosek, że i obciążenia 563 miljonów budżet nie wytrzyma i trzeba ten dział doprowadzić do granic możliwego wytrzymania.

W jaki jednak sposób osiągnięto skreślenie 134.5 miljonów z wydatków? Zrobiono to w sposób mechaniczny, nie dotykając broń Boże głównego problemu, tj. obniżenia czasu służby wojskowej. Z ogólnych wydatków wojskowych **przeszło połowa (52%) idzie na wyżywienie.** W tej rubryce przy utrzymaniu obecnego kontyngentu i czasu służby o oszczędnościach niema mowy; przeciwnie — można liczyć napewne na zwiększenie tych wydatków wobec wzrostu cen, który to **wzrost w wyższym stopniu dotyka zakupy państwowe aniżeli prywatne.** Dlaczego u nas wyżywienie, w kraju rolniczym, jest tak drogie, kiedy we wszystkich innych państwach wynosi ono nie więcej jak 40% wydatków? Każdy wie, dlaczego u nas tak jest; odpowiedź dają — rozprawy sądowe.

W grubszych zarysach osiągnięto oszczędności przez zredukowanie szkolnictwa wojskowego, przez zniesienie rozmaitych kursów, przez ograniczenie działalności zakładów umundurowania, przez oszczędności w szpitalnictwie itd. A pozatem zwolniono wcześniej (po 13 miesiącach) rocznik 1903, z czego dochodzimy do wniosku, **że można widocznie bez szkody dla wyszkolenia skrócić czas służby wojskowej,** co jest najistotniejszym środkiem oszczędnościowym, podczas gdy wszystkie inne w sumie mało wchodzą w rachubę, a nawet — niektóre z nich — są szkodliwe, n. p. ograniczenie szpitalnictwa, skreślenie zapomóg itp.

Po zaznajomieniu się z powyższym stanem rzeczy trudno będzie komisji budżetowej względnie Sejmowi przychylić się do żądania generała Żeligowskiego o powiększenie jego budżetu. Jeżeli stan finansów państwa, powyżej przedstawiony, nie wystarcza jako argument przeciw żądanej podwyżce, to trzeba dodać drugi argument w postaci wskazania na stan gospodarczy. A czyż potrzeba lepszej miary dla ocenienia tego stanu, jak suma 366 miljonów złotych będących w obiegu w postaci biletów banku polskiego? Suma ta — to przecież zaledwie **jedna piąta część już zredukowanego budżetu ogólnopaństwowego!** Znaczy to, **że każdy banknot musi pięć razy w roku przejść przez kasy państwowe,** aby osiągnąć cyfrę budżetową. Ratuje wprawdzie tę niemożliwą do utrzymania sytuację gospodarka bilonowa, ale — pomijając kwestję uprawnienia — na długą metę i ta gospodarka przeciągnąć się nie da i narazie ograniczona jest ustawą — nieraz już przekroczoną — 12 zł. na głowę.

Widzimy zatem, że stan finansowy i gospodarczy wprost krzyczą o oszczędności w wydatkach, a te w poważnej, tj. oddziaływującej na ten stan wysokości **można osiągnąć tylko w wydatkach wojskowych.** Trudno — wedle stawu grobla. Nie możemy grać roli państwa militarnego, nie mając środków po temu. Nie możemy trzymać żołnierzy przez półtora nawet roku w koszarach, bo to jest i drogie i niepotrzebne. Nie możemy wysilać się na jeden dział potrzeb państwowych ze szkodą dla innych, conajmniej tak ważnych jak wojsko. Tu trzeba przyłożyć nóż Moskalewskiego i stąd wykroić zbyteczne rzeczy, zbyteczne dla tych, których nie stać na luksusy.

Smutna historja niewinnie skazanego

W Maubege, małem miasteczku francuskiem, położonem na północy, zdarzył się z początkiem września 1914 roku smutny wypadek. Stracono niewinnego człowieka, kowala Strimmella, ciężko pracującego na utrzymanie swej licznej rodziny. **Zginął za zbrodnię, której nigdy nie popełnił:** oskarżono go o szpiegostwo na rzecz Niemiec. (zbrodnia, która tyle niewinnych ofiar zabrała z pośród najsolidniejszych i najlojalniejszych obywateli!). Oto tło, na którem się rozegrała tragedja z Maubege: W krytycznym dniu dwóch żołnierzy zobaczyło gołąbka, unoszącego się nad domem kowala. Nieprzyjaciel zadał w tym czasie dotkliwe klęski wojsku francuskiemu; przyczyna niepowodzenia była dla dowódcy jasną i prostą: zapewne gołąbek przenosił do obozu nieprzyjacielskiego wiadomości o rozłożeniu sił nieprzyjacielskich i spowodował dotkliwą klęskę. Jak prosty był sposób myślenia, tak wyrafinowany był wyrok: Sąd wojenny nie przeprowadził żadnego śledztwa, wystarczyło świadectwo dwóch żołnierzy i rankiem 7 września 1914 roku zginął kowal Strimmelle. Czynu mu nie dowiedziono: niewinny obywatel padł, jako ofiara zaślepienia i ciemnoty, niewinny jak gołąbek, ulatujący nad jego domem. Nazwisko umęczonego splamiono i shańbiono, bliskie mu osoby prześladowano. W roku 1926 Liga Ochrony praw człowieka, na skutek zabiegów p. Foreste'a i Bataille'a, zdołała wznowić proces i zrehabilitowano pseudo-szpiega. Ale żona straciła kochającego męża, a dzieci jedynego żywiciela. Smutna ta historja narobiła we Francji wiele wrzawy. Socjaliści domagają się zniesienia raz na zawsze sądów wojennych. **Społeczeństwo z niepokojem spogląda na wyroki śmierci,** wydane podczas wojny, słusznie podejrzewając, iż właściwie należałoby **we wszystkich wypadkach,** w których zaszła kwalifikacja **szpiegostwa, przeprowadzić rehabilitację niewinnie umęczonych!** A wówczas pytanie, czy obywatele spokojnie by znieśli tę plamę moralną, któraby spadła na społeczeństwo francuskie!

Rozpisałem się na temat smutnej historji kowala z Maubege, a to dlatego, iż u nas w Polsce wypadków krzyczącej niesprawiedliwości zaszło znacznie więcej. I jeśli we Francji społeczeństwo zmierza w kierunku ustawowego zniesienia sądów wojennych i doraźnych, to tem bardziej my powinniśmy walczyć o wyrzucenie powyższych instytucyj, fabrykujących nieludzkie wyroki. A ilość tych wyroków przewyższa rozmiar, osiągnięty przez sądownictwo francuskie, gdyż egzekucyj, na podstawie działalności jedynie sądów doraźnych w pięciu latach dokonano 611.

Dotykam kwestji drażliwej i zbyt mało poruszanej: sprawiedliwości, wymierzanej przez państwo. Należy się bowiem z tym faktem pogodzić, iż **wojna i na tem polu uczyniła wiele zmian i wyroki,** wydawane przez nasze sądy, częstokroć daleko **odbiegają od ideału sprawiedliwości:** Czyż nie oburzają każdego z nas wyroki, wydawane na przestępców politycznych? Panuje bowiem w sądownictwie paradoksalny pogląd, iż za pewne przekonania polityczne należy karać śmiercią lub długotrwałem ciężkiem więzieniem (komunizm), — a inne znowuż równie rewolucyjne i skierowane przeciw obecnej formie ustrojowej (monarchizm) puszcza się zupełnie bezkarnie. Jednych za pozbawienie życia z premedytacją i to w okolicznościach wyjątkowo nieludzkich, skazuje się na 2 lata więzienia (osławiony Muraszko), a w innych wypadkach młodych chłopców za zabójstwo, wywołane czasem i szlachetnem uniesieniem, rozstrzeliwuje się bez wahania (18-letni Engel).

Jeśli poruszamy sprawę dochodzenia swych praw, to i na tem polu znajdziemy wiele zażaleń. Ostatnio zaszedł jaskrawy wypadek zignorowania praw i bólu matki, opłakującej skon jedynego syna. **Do dnia dzisiejszego nie wyjaśniono,** wśród jakich okoliczności zginęły ofiary katastrofy z przełęczy Lodowej. Czyż udzielono nam jakichś logicznych wyjaśnień przyczyny zgonu Ryszarda Wasserbergera? Czy śledztwo wogóle się toczy? A jeśli się toczy, to idzie takiem korytem, jakby z góry zamierzano je skręcić i nie dopuścić do wyświetlenia katastrofy! Nie ma wprost żadnych środków, któreby zdołały śledztwo skierować na właściwe tory: ani zabiegi zrozpaczonej matki, pragnącej znać okoliczności, wśród jakich zginął jedyny syn, ani starania przyjaciół zmarłego nic nie wskórają!

Należy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości poczynić gruntowne zmiany i na tem polu przeprowadzić równouprawnienie. Trudno się bowiem wstrzymać od krytyki, kiedy **niesprawiedliwości jest więcej niż sprawiedliwości.**

Zygmunt Gross.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS

urządza w niedzielę 21 marca o godzinie 10 przedpołudniem w dużej sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE PARTYJNE

z następującym porządkiem dziennym:

1) **Sprawozdanie z kongresu (ref. tow. dr. Rosenzweig).**
2) **Sprawozdanie redakcji i administracji „Naprzodu".**
3) **Sprawozdanie „Proletarjatu" (ref. tow. Henryk Ziffer).**
4) **Sprawozdanie z Rady Naczelnej PPS (ref. tow. poseł dr. Emil Bobrowski).**
5) **O obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej (ref. tow. poseł Zofja Praussowa i tow. poseł dr. Zygmunt Marek).**
6) **Dyskusja.**

Na zebranie powinni przybyć wszyscy towarzysze członkowie PPS. Obecność wszystkich członków krakowskiej Rady Robotniczej wymagana bezwarunkowo.

Na zebranie zostaną dopuszczeni jedynie towarzysze zarejestrowani i posiadający **legitymacje partyjne.**

Po Kaliszu — Włocławek

Nic łatwiejszego jak napisać: Rozruchy bezrobotnych w Kaliszu i w Włocławku wywołane zostały agitacją komunistów czy niezawisłych socjalistów. Nic łatwiejszego, jak wogóle rozruchy bezrobotnych, jakie już były i jakie jeszcze mogą być, zwalić na jakąkolwiek i czyjąkolwiek agitację, bo w tym razie policji łatwo znaleść „podburzycieli", pewnej zaś prasie pisać o „nadużyciach" na tle pobierania zasiłków przez bezrobotnych, mimo że urzędownie doniesienia takie napiętnowano jako kłamstwo.

Cóż się dziwić, że prasa burżuazyjna, która z ochotą otwiera swe szpalty dla „akcji dobroczynnej" na rzecz bezrobotnych, z jeszcze większą ochotą rozpisuje się o tem, jak tu i ówdzie bezrobotni nie chcą przyjmować pracy, woląc żyć z „hojnych" zasiłków, że utworzył się „formalny sport bezrobocia" polegający na uchylaniu się od ofiarowanej pracy ze względu na zbliżającą się wiosnę, kiedy będzie można wylegiwać się na słońcu bez troski o życie, bo państwo przecież daje zasiłki, a różni dobrodzieje obiady!

Jeżeli się z tego punktu widzenia, z punktu widzenia sytego, który nie rozumie głodnego, traktuje kwestję tak poważną i tak mogącą stać się groźną — dla sytych, nic dziwnego, że nad zajściami takimi jak w Kaliszu i Włocławku nie warto się zastanawiać; wystarczy zakwalifikować je jako podburzanie, na które mamy przecież policję i wojsko. Cóż z tego że ci — choćby podburzani — ludzie w dodatku do głodu już otrzymali rany a potem dostaną jeszcze więzienie? Czy nie byłby to najprostszy i — co dla kieszeni burżuazyjnej nie jest bez znaczenia — najtańszy środek radykalnego rozwiązania kwestji bezrobocia: pomnożyć liczbę aresztowanych, dać im utrzymanie na koszt państwa i w najbliższym wykazie statystycznym ogłosić z triumfem, że bezrobocie zmniejszyło się o tyle i tyle tysięcy ludzi?

Wiadomo, w jaki sposób plantatorzy kawy w Brazylji zapobiegają spadkowi ceny tego artykułu w razie wielkiego urodzaju. Oto ładują okręty kawą, wysyłają je na morze, tam otwiera się klapy i kawa jedzie co wody. Radykalny to środek i skuteczny, gdyż wiemy, że odkąd ten środek jest praktykowany, cena kawy nigdy znacznie nie spadła. U nas jeszcze nie doszliśmy do tej perfekcji, aby ludzi zbytecznych, ludzi, których „państwo musi utrzymywać", wywożono na „polskie morze" i topiono, ale doszliśmy już do tego że na tych ludzi coraz częściej puszcza się siłę zbrojną państwa, bo oni stali się teraz „wrogiem wewnętrznym", oni bowiem nie dają spokojnie spać sytym.

A czego ci ludzie chcą? Ani w Kaliszu ani w Włocławku nie dopominali się o powiększenie zasiłków, dopominali się o pracę! Tosamo zjawisko widzimy i u nas, gdzie na zgromadzeniach, w deputacjach w prasie robotniczej mówi się i pisze o pracy dla bezrobotnych, mówi się nie na wiatr, ale realnie wskazuje się źródła, z których pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych czerpać można. Mówi się i pisze u nas, taksamo mówiło się i mówi wszędzie w Polsce, a jednak doczekaliśmy się kolejno Kalisza i Włocławka, nie wiemy, co najbliższe dni przyniosą.

Szczegóły wykrycia fabryki bibuły komunistycznej

Jak donieśliśmy, policja polityczna w Warszawie wykryła drukarnię i skład bibuły komunistycznej. Wedle „Kurjera Porannego" stało się to wśród następujących okoliczności:

Zapowiedziany przez komun. partję Polski „tydzień propagandy komunistycznej" nie wykazał w ostatnich 7 dniach nic zasługującego na specjalną uwagę. Ogłoszenie tygodnia akcji było ze strony komunistów manewrem, podjętym w celu zwrócenia uwagi organów policyjnych na zewnętrzną działalność komuny, co KPP miała wykorzystać dla swobodnej w ten sposób roboty wewnętrznej. Policja polityczna, dostawszy w ręce instrukcje kominternu, ujawniające kombinacje Centr. Komitetu KPP, podjęła starania w kierunku wykrycia organizacji KPP, o których istnieniu miała już od 3 miesięcy pewne wiadomości.

INSTRUKTORZY BOLSZEWICCY

W ostatnich dniach ustalono, że przez granice bolszewickie przeszło do Polski kilku instruktorów z Sowdepji, którzy mieli za zadanie odbudować wydział techniczny i przystosować go do drukowania i kolportażu nielegalnej literatury. Akcję śledczą na terenie Warszawy ujęli z ramienia policji politycznej kom. Szwarc, kierownik działu komunistycznego kom. Zawidzki, kier. wydz. wykonawczego, kom. Szymborski. Po obserwacjach wielu podejrzanych osobników, ustalono, że akcja techniczna KPP koncentruje się w domu Nr. 4 przy ul. Tłomackiej. Ponieważ w tym domu znajduje się drukarnia, policja powzięła przypuszczenie, że to jest to czego szuka, to jest drukarnia komunistyczna. Obserwacja wykazała słuszność przypuszczeń policji. Onegdaj wywiadowcy dokonali wczesnym rankiem rewizji we wspomnianej drukarni „Oświata" i tu wykryto kompletny skład czcionek.

MATRYCE W MATERACU

Właściciela drukarni, Mojżesza Kahana, który będąc rok temu zupełnie biednym człowiekiem uskładał sobie już majątek, aresztowano. Bezzwłocznie po skonfiskowaniu materjału, znalezionego w drukarni udano się do mieszkania Kahana, przy ul. Nowolipie 16a, gdzie w łóżku gospodarza znaleziono matryce odezw KPP, które również zabrano. Z notatek, wykrytych w schowkach lokalu stwierdzono, że Kahan pozostawał w kontakcie z introligatorem Jakóbem Zaicem, rzekomo nauczycielem w szkole powszechnej przy ul. Nalewki 11.

„SZKOŁA" KOMUNY

Natychmiastowe zejście policji z Zaicem dało rezultat ponad wszelkie oczekiwania. Okazało się, że pod szyldem „szkoły powszechnej", kryje się druga kompletnie urządzona drukarnia komunistyczna, będąca właściwym lokalem KPP. Znaleziono tam tłocznie, maszynę do krajania odezw, do szycia broszur, klisze, matryce oraz gotowe do wysyłki około 1000 kg. odezw.

Wśród odezw znaleziono około 100 klg. druków w języku niemieckim, przygotowanych do wysyłki na Śląsk.

Ślady buchalterji KPP wskazały trzecią ekspozyturę wydziału technicznego, mieszczącą się przy ul. Wołyńskiej Nr. 6 w lokalu Abrama Owsianki, u którego znaleziono aparat giserski oraz kilkadziesiąt sztuk matryc z odbiciem broszur Mopr'u pt. „Więzień polityczny". Owsianko odlewy odezw wysyłał do drukarni Zaka i Kahana, gdzie odbijano druki.

W OKŁADKACH DZIEŁ POLSKICH

Ukoronowaniem likwidacji „techników" było wykrycie głównego kolportera nielegalnej literatury w osobie Michała Toruniaka, który przewoził druki do siebie przy ul. Nowolipie 49, tu paczki zaopatrywał w okładki dzieł Żeromskiego, Reymonta, Kraszewskiego itd. i tak zaopatrzone wysyłał do komitetów komunistycznych w całej Polsce. Na wspomnienie jeszcze zasługuje płaty członek składu technicznego Tadeusz Wojszcza, który ze składu urządzonego w jego mieszkaniu wysyłał bibułę. Materjały znalezione przy rewizjach przewieziono do policji politycznej na 3 platformach samochodowych. Prowadzone nieustanne dochodzenia spowodowały aresztowanie około 60 osób dotychczas. Dalsze śledztwo, rewizje i aresztowania trwają.

TEN

Rycerstwo kresowe

14

„Do Największego Sądu polskiego w Warszawię. Pokornie zawiadamiam, że na gruncie, sprzedanym przez Jaśnie Wielmożnego Pana Oszustowskiego pod kopanie kanału wcale nie rośnie las, ani nawet krzaków niema, tylko jedno piaskowisko. A te ometry, co ze starostwa mierzyli las Jaśnie Wielmożnego Pana Oszustowskiego, zapomnieli zmierzyć ze 300 dziesięcin lasu i napisali tylko na piaskowcu 50 dziesięcin, których wcale niema. A księży las, co jest w sąsiedztwie pod Wszawiczami, sama stara brzoza i dęby, to nawet nie oglądali, tylko umówili się z Jaśnie Wielmożnym Panem Oszustowskim i Księdzem Dobrodziejem, że tam wcale lasu niema, tylko szczery piasek, choć to nieprawda, bo grunt tam „suglinok", a na polanach można i pszenicę siać, a las idzie całą milę, tylko że teraz żydy rżną go okrutnie. Pokornie też mówię, że jako tutejszy urodzony wiem dobrze, że ten księży las to nie jest wcale należący do dziadka księdza Dobrodzieja, a ksiądz Dobrodziej zapisał go na katedrę tylko dlatego, żeby zaraz mu nie odebrali, bo dziadek księdza Dobrodzieja jeszcze za mojej pamięci żył w Wszawicach i był ekonomem dawniej u państwa Bzikiewiczów, co ich moskale wywieźli na Sybir za ruchawkę, znaczy miatież, a majątek zabrali. Modlę się, jak przed świętym ołtarzem, do Największego Sądu, żeby nastała tu sprawiedliwość i żeby moja krzywda nie była darowana temu zbójowi Jaśnie Wielmożnemu Panu Oszustowskiemu, który mnie zbił i wyrzucił z leśniczówki za to, że postraszyłem trzy ostatnie łosie, na które przeciw prawu robili nagonkę pan komendant policji i jacyś zagraniczni panowie. I za ruskich „zapreszczone" było polowanie na łosie, jako to zwierz rzadki i słabo mnożący się już, a teraz także nie wolno, a mnie i żal, bom tutejszy urodzony. Do łaski Najwyższego Sądu modlę się, bo podawałem już do „mirowego" sądu i „okrużnego" podania i prośby, ale skazali mnie tylko na zapłacenie „stempelej", a z głodu już pewnie umrę niedługo". Podpisał własnoręcznie: „Andrzej Maksymczuk, rzymski katolik, Polak, co możnaby utwierdzić przez policję, ale jakem tam przyszedł, żeby utwierdzili, żem nie żaden ruski, ani Litwin, a broń Boże prawosławny, to w zęby mi dali i wykinęli na ulicę".

List ten inwalida włożył w drugą kopertę i przeadresował do prokuratora w jednej z trzech miejscowości, objętych czarną listą. Ten prokurator był szkolnym kolegą inwalidy i nawet był jakiś czas w legjonach. Skutki nie dały czekać na siebie długo. Wytoczono szereg spraw karnych, które toczą się i będą się toczyć aż się wytoczą. — Maksymczuk nie umarł z głodu, ale powiesił się na drzewie, nie mogąc dać sobie rady z ciągłą kontrolą policji i karami starostwa za zły komin, brak sikawy pożarnej o wymiarze przepisowym, a dobił go rozkaz, że jego obora na jedną krowę nie odpowiada prawnym wymogom i musi być zburzona, oraz kara 50 złotych za niezameldowanie o postawieniu gęsiego chlewu. Najbliższy Sąd okręgowy „wytoczył" znów sprawę karną przeciw inwalidzie za bezprawne otworzenie listu, co stanowi nadużycie władzy i zbrodnię pozbawienia praw obywateli, praw, zagwarantowanych konstytucją. Inwalida z punktu wyrzucony był ze służby, sprzedał ukochaną dubeltówkę i wyjechał do Warszawy, gdzie go schwytano na podstawie listów gończych i osadzono w więzieniu. W obydnej celi więziennej, wśród całej gromady złodziei zawodowych, medytuje teraz nad wielkością swojej ojczyzny i tęskni serdecznie za brzozowemi krzyżami, pod którymi śpią wiecznie jego koledzy pułkowi, polegli i szczęśliwi, bo cudne ich marzenia wraz z nimi śpią i nie dosięgnie ich już nigdy plugawa dłoń Oszustowskich. Próbował szukać pomocy u przyjaciół legjonowych i osobistych. Ale wszyscy grzecznie odmówili interwencji, tłumacząc mu, że przecież istotnie postąpił wbrew prawu, jakkolwiek w dobrej wierze, musi więc ponieść skutki swojego czynu. Dura lex — sed lex! Grozi inwalidzie najmniej rok więzienia, a potem sprzedaż gazet na ulicach lub inna podobna profesja, bo o biurowej pracy mowy być nie może dla niego. Przestępca kryminalny!

Co do sprawy kanału, małe intermezzo z listem Maksymczuka miało jedynie ten wpływ, że rząd centralny zarządził wytyczenie nowej trasy. Przeciw temu zarządzeniu nikt nie protestował, bo wielkie zaliczki na dostawę materjałów i roboty przygotowawcze były już pobrane, a zagraniczni dostawcy maszyn otrzymali tylko weksle z podpisami paru historycznie znanych generałów, co jest zwyczajem w kraju, umiejącym wyzyskać nawet imputowaną sławę wojenną w wekslowych obrotach i kwestji dobrego żyra.

(Dokończenie nastąpi).

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez p. archit. Tombińskiego, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam p. dr. Ringelheima Teodora i p. dr. Mazura do złożenia dowolnej kwoty i wyznaczenia następców. **Inż. Roman Weindling.**

Na wezwanie tow. M. Kowalczyka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. i wzywam tow. Antoniego **Żyłę** do złożenia na ten cel takiej samej kwoty i wyznaczenia następców. **Dr. Kaizer.**

Na wezwanie tow. Szymonicza Michała składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 ; wzywam do złożenia takiej samej kwoty: tow. **Hutta** Szymona, Jasło (dworzec), tow. **Schneebauma** Józefa, Lwów, tow. **Dreyfusa** Jakóba, Kraków, tow. **Bornsteina** Dawida, Przemyśl, tow. **Bornsteina** Karola, Przemyśl, ob. **Furtha** Abrahama, Przemyśl, **Związek kelnerów**, Przemyśl, pięciokrotnie, **Związek kucharzy**, Przemyśl, pięciokrotnie, **Związek kelnerów**, Rzeszów, pięciokrotnie, **Związek kelnerów**, Jarosław, pięciokrotnie. Proszę o wyznaczenie następców. **Schneebaum Maks**, Przemyśl.

Wezwany przez tow. Kanozińskiego, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. I. **Bajaka** w Nisku, tow. **Kwiatka** w Łańcucie i tow. **Hadaniewicza** w Jarosławiu do złożenia takich samych kwot i wyznaczenia następców. **Michał Pasierb**, Rzeszów.

Przyjmując wezwanie tow. Szymańskiej, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. Józefę i Janową **Łukasowe**, ob. Włodzimierza **Latinika**, Władysława **Zbijewskiego**, Antoniego **Piekarskiego** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia dalszych następców. **Franciszka Walaszkowa.**

Wezwany przez p. Kornblum składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam Mr. **Żyborskiego** do złożenia podobnej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska. **Mr. Urbański.**

Z procesu o zamordowanie Matteottiego

Dwa miesiące więzienia — karą za mord

Z Rzymu donoszą, że dzienniki tamtejsze otrzymały polecenie, by nie poświęcać zbyt wiele miejsca procesowi, ograniczając się do krótkich sprawozdań. Nadto nie wolno dziennikom dawać sensacyjnych napisów nad temi sprawozdaniami, ani zdjęć fotograficznych z procesu. Dzienniki faszystowskie donoszą, że obrońcy oskarżonych odbyli konferencję, na której postanowiono bronić morderców w ten sposób: Ma się udowodnić, że uczucie patrjotyczne i partja faszystowska zostały ciężko obrażone, że faszyści nie atakowali Matteottiego jako posła, ale jako **przewrotowca i socjalistę** (bezczelność! faszyści sami byli przewrotowcami!). Dalej chcieli mu udzielić tylko nauczkę, a jedynie skutkiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności i wbrew zamiarom został Matteotti zabity. Nie będzie się badać, kto zabił Matteottiego, natomiast wszyscy oskarżeni mają być jednakowo bronieni jako stojący pod jednakowem oskarżeniem. Jak słychać, jeśli plany obrońców powiodą się (w co wątpić niema powodu) najwyższy wymiar kary wyniesie 6 lat więzienia, z czego 4 zostaną darowane na podstawie amnestji, a 2 na podstawie aresztu śledczego, tak że **skazani zostaną wypuszczeni na wolną stopę po jednym lub dwóch miesiącach więzienia.**

Należy dodać, że **Farinacci**, sekretarz generalny partji faszystów, zamiast siedzieć na ławie oskarżonych razem z Duminim, Volpim i Putato, występuje w procesie w Chieti **jako obrońca oskarżonych.**

Czerezwyczajka Mussoliniego

Znany profesor historji Gaetano **Salvemini** ogłasza w paryskim „Corriere degli Italiani" obszerny artykuł o zamordowaniu Matteottiego, na podstawie rewelacyj **Finziego**, który był od października 1922 do 14 czerwca 1924 wiceministrem spraw wewnętrznych w rządzie Mussoliniego. W trzy dni po zamordowaniu Matteottiego Finzi przestał być wiceministrem. W dniach 14 i 15 czerwca 1924 r. Finzi napisał list, w którym oświadcza, co następuje:

1) Mussolini miał na swe usługi „czerezwyczajkę", która była instytucją nieregularną, kierowaną przez Rossiego, szefa prasowego u Mussoliniego, i **Marinelliego**, skarbnika partji faszystów. Rossi i Marinelli pośredniczyli między „czerezwyczajką" a Mussolinim, przekazując jej jego rozkazy. Komendantem czerezwyczajki był **Dumini.**

2) **Wszystkie** czyny terorystyczne były wykonywane **na rozkaz Mussoliniego.**

3) Mordercy Matteottiego, **Dumini, Vulpi i Putato**, byli w jesieni 1923 r. wysłani przez Mussoliniego na „ekspedycję karną" do Francji. Dla tej ekspedycji karnej wystarał się o fałszywe paszporty generał **de Bono**, dyrektor powszechnej policji bezpieczeństwa, a Finzi na rozkaz Mussoliniego wypłacił ekspedycji 30.000 lirów.

4) Po wygłoszeniu przez Matteottiego w dniu 30 maja 1924 r. mowy demaskującej komedję wyborczą, **wydał Mussolini Rossiemu rozkaz „potajemnego i bezzwłocznego sprzątnięcia posła Matteottiego".**

5) We czwartek 12 czerwca popołudniu, w dwa dni po zamordowaniu Matteottiego, między Rossim a generałem de Bono wywiązała się gwałtowna dyskusja. Rossi domagał się by nie dopuścić do aresztowania Duminiego. „Zwarjowaliście wszyscy — mówił Rossi — chcecie zgubić sami siebie, a także nas wszystkich. Jeśli zaaresztują Duminiego, wszystko się odkryje. Drobne pociągnięcia do odpowiedzialności doprowadzą **bardzo wysoko".**

Salvemini podnosi, że istnienie czerezwyczajki potwierdził również **Filipelli**, dyrektor „Corriere Italiano" w memorjale z datą 14 czerwca 1924 r., przedłożonym z końcem czerwca posłowi Amendoli. Również **Rossi** w memorjałach swych pisanych w więzieniu oraz w swych zeznaniach przed sędzią śledczym szczegółowo rozwodzi się nad utworzeniem czerezwyczajki.

W angielskim dzienniku socjalistycznym „Daily Herald" rozpoczął **Rossi** serję artykułów, w których zapowiada dowody **bezpośredniej odpowiedzialności Mussoliniego za zamordowanie Matteottiego** oraz za inne zbrodnie. Nowe rewelacje byłego szefa prasowego Mussoliniego zawierają cały szereg faktów z panowania faszystów i zbrodni ich przywódców.

* * *

Przebieg procesu

Dnia 16 bm. rozpoczęła się w Chieti rozprawa. Zarządzono olbrzymie środki dla utrzymania bezpieczeństwa. Rozprawa odbywa się w teatrze, do którego dojścia są zamknięte. Oskarżonych przywieziono w autobusie, który poprzedzał i za którym jechał samochód napełniony żandarmami. Na ulicach policja tworzyła szpaler. W budynku teatralnym kompanja wojska trzyma pogotowie. — Oskarżeni przybrani są w czarne krawatki, a w dziurce od surduta mają czarne oznaki faszystowskie. W sali samej panuje surowy porządek. Oskarżonych włoskim zwyczajem umieszczono w klatce pilnowanej przez żandarmów z najeżonemi bagnetami.

Po zaprzysiężeniu ławy przysięgłych odczytał przewodniczący Danza akt oskarżenia publicznego, przypominając, że plan uprowadzenia Matteottiego wynikł z głowy kilku członków partji faszystowskiej. Obciążającą okolicznością jest to, że mord został dokonany na członku parlamentu.

ZEZNANIA DUMINIEGO

Główny oskarżony Dumini został przed przesłuchaniem upomniany, że on osobiście jest oskarżony o zamordowanie Matteottiego. Dumini złożył zeznania w tonie zdecydowanym i bez oznak żalu. O swej podróży do Paryża opowiada, że zetknął się tam z socjalistami, a także był w redakcji (komunistycznej) „Humanite", gdzie dowiedział się, że mówi się wiele o planie podróży Matteottiego do Paryża. Dumini powołał się na swój memorjał z października 1924 r., w którym wskazał na powody uprowadzenia Matteottiego. Teraz nie może dużo mówić z powodu — bólu gardła.

Ostatecznie wyciągnięto z niego następujące zeznania: Dowiedział on się, że Matteotti schodził się w Rzymie z Francuzami i dlatego razem z jednym przyjacielem postanowił go śledzić. Dnia 10 czerwca 1924 r. nagle spotkał się z Matteottim na ulicy nad Tybrem. W tej chwili przypomniał sobie los Bonservicia (zamordowanego przez faszystów za niewykonanie rozkazu zamordowania przeciwnika) i popadł w silne zdenerwowanie. — Razem tedy ze swym przyjacielem napadł na Matteottiego w nadziei, że wymusi na nim zeznanie kompromitujące partję socjalistyczną. — Zawlekli Matteottiego do auta, aby go tam wybadać. On, Dumini, usiadł przy kierownicy i pojechał. Po przebyciu około 10 klm. usłyszał głos swego przyjaciela z wnętrza auta: „Matteotti dostał krwotoku". W kilka chwil potem Matteotti umarł.

Bojąc się następstw swego czynu i w poczuciu odpowiedzialności wobec partji faszystowskiej wpadł na pomysł ukrycia zwłok. Nie znając okolicy, jechali dłuższy czas aż znaleźli odpowiednie miejsce. Tu rękami i wyjętem z auta narzędziem wykopali dół i ukryli w nim trupa. Z trupa zdjęli ubranie, aby utrudnić rozpoznanie.

Inni oskarżeni również zaprzeczają i twierdzą, że w dniu 10 czerwca wcale nie byli w Rzymie.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 18 marca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 marca uchwaliła między innemi: 1) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu arbitrażowego między Polską a Szwecją, 2) rozporządzenie w sprawie zmiany statutu organizacyjnego urzędu emigracyjnego. 3) uzupełnienie rozporządzenia o zakresie działania i organizacji tego urzędu, oraz zmianę statutu organizacyjnego ministerstwa pracy i opieki społecznej. Pozatem Rada ministrów rozpoczęła dyskusję w sprawie projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca br. i **prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 września br.**

—ooo—

Likwidacja niepowodzenia genewskiego

Jak donieśliśmy, we wtorek odbyło się pożegnalne posiedzenie pełnego Zgromadzenia Ligi narodów, na którem przemawiali między innymi: Chamberlain i Briand. Poza nimi wygłoszono szereg dalszych przemówień.

Delegat japoński hr. Ishi podkreślił konieczność zreformowania Ligi i postawił wniosek o wybranie w tym celu specjalnej komisji. Następnie zjawiali się na trybunie po kolei przedstawiciele państw neutralnych i małych w celu dania wyrazu swemu rozczarowaniu z powodu obecnego wyniku narad. Niezwykle przychylnie przywitano ukazanie się na trybunie przedstawiciela Szwecji Undena, który podkreślił, że przyjęcie Niemiec do Ligi byłoby widomym znakiem postępu na drodze uniwersalizacji Ligi narodów.

W imieniu państw południowo amerykańskich złożył oświadczenie delegat Paragwaju Caballero, który zaznaczył, że państwa południowo-amerykańskie nie podzielają stanowiska Brazylji, jakkolwiek żądanie rozumieją, gdyż południowa Ameryka ma prawo do szerszego przedstawicielstwa w Radzie.

Delegat Szwajcarji Motta wyraził ubolewanie z tego powodu, że Rada nie miała zaufania do Zgromadzenia i nie zaapelowała do niego. Zgromadzenie Ligi byłoby zwarcie stanęło za Radą. Gdyby obecne przesilenie miało zwiastować rozpadnięcie się Ligi to takie rozpadnięcie się wywołałoby u wszystkich narodów uczucie bezgranicznego bólu i gniewu.

London, przedstawiciel Holandji, Nansen, przedstawiciel Norwegji, delegaci Estonji i Chin wystąpili w zdecydowanych słowach z krytyką stanowiska Rady, podkreślając, że nie można szukać w Zgromadzeniu winy za obecne niepowodzenie.

Po przemówieniu delegata Danji, oraz przedstawiciela Rumunji, który scharakteryzował stanowisko małej ententy, oraz przedstawiciela Albanji, przyjęto wniosek Brianda, aby sprawozdanie pierwszej komisji w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi odłożyć do września. Po przyjęciu tego wniosku prezes Zgromadzenia da Costa zamknął posiedzenie krótkiem przemówieniem.

UTRZYMANIE „DUCHA LOCARNA"

Londyn, 18 marca (PAT). Z Genewy donoszą, że mimo niepowodzeń marcowej sesji Rady i nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, delegaci państw, które podpisały traktat locarneński, zachowują jednomyślność poglądów i zamiarów, stanowiących istotę ducha locarneńskiego. O nastrojach tych świadczy ogłoszony wczoraj komunikat urzędowy, podpisany przez wszystkie strony zainteresowane.

WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Genewa, 18 marca (PAT). Delegacja niemiecka odjechała wczoraj o godzinie 8 wieczorem do Berlina. Przed odjazdem delegacja przyjęła wizyty przedstawicieli rozmaitych delegacyj, między innemi Scjaloji oraz premjera Skrzyńskiego.

Paryż, 18 marca (PAT). „Petit Parisien" donosi z Genewy, iż gdy minister Streseman opuszczał mieszkanie Brianda, spotkał się z premjerem Skrzyńskim, któremu gorąco uścisnął dłoń. Briand, który widział to, oświadczył, iż giest ten dla niego jest bardzo pocieszającym i stanowi, być może, najpiękniejszy rezultat sesji.

możną otworzyć dopiero we środę przyszłego tygodnia.

Londyn, 18 marca (PAT). W kuluarach Izby gmin uważają za prawdopodobne, że Chamberlain złoży w poniedziałek oświadczenie co do rokowań genewskich.

Premjer Skrzyński o Genewie

Paryż, 18 marca (PAT). Genewski korespondent „Matina" przeprowadził wywiad z prezesem ministrów Skrzyńskim, który wyraził głęboki podziw dla genjuszu dyplomatycznego Brianda i podkreślił, że przyjaźń francusko-polska nie była ani przez chwilę przeszkoda na drodze do pokoju. Briand, mówił dalej Skrzyński, pokazał nawet Niemcom, iż przyjaźń ta dążyła do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i rozszerzenia współpracy między narodami. Minister Skrzyński powraca do Warszawy zupełnie zadowolony. Przebieg sesji nie przyniósł uszczerbku Francji, która wychodzi z niej wzmocniona, gdyż zdaniem 40 narodów postępowała ona szlachetnie i bezinteresownie. Minister zakończył wywiad oświadczeniem: My sami utwierdziliśmy się w tem przekonaniu, że jeżeli stosunki przyjaźni są rzeczą dobrą a sojusz jeszcze lepszą, to jednakże ponad wszystkim góruje wartość tego, że dłoń francuska znajduje się w naszej dłoni.

KONFERENCJE BRIANDA

Genewa, 18 marca (PAT). W ciągu wczorajszego popołudnia Briand przeprowadził szereg konferencyj, mianowicie z Burowem, Futasem, Vanderveldem, Skrzyńskim i Stresemanem. W rozmowach tych poruszył szereg zagadnień z zakresu ogólnej polityki francusko-niemieckiej, przyczem zgodnie postanowiono kontynuować i wzmacniać jak najściślej współudział obu krajów na rzecz utrwalenia pokoju w Europie, a szczególnie natychmiast rozpocząć stosowanie w interesie bezpieczeństwa zasad arbitrażu, przyjętych w Locarno.

ŻĄDANIE USTĄPIENIA CHAMBERLAINA

Londyn, 18 marca (PAT). Prasa liberalna, jak również organa partji pracy domagają się ustąpienia Chamberlaina.

DYSKUSJA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn, 18 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przywódca partji pracy MacDonald i Lloyd George poruszyli sprawę otwarcia jaknajrychlej narad nad wypadkami genewskiemi. Na to wystąpienie przywódców stronnictw premjer Baldwin odpowiedział, wskazując na niezwykle trudne i uciążliwe zadanie, jakie miał do spełnienia Chamberlain. Premjer nie przewiduje jednak, aby minister mógł wrócić do Londynu przed niedzielą, przyczem zaznaczył, że trzeba się liczyć z koniecznością dania Chamberlainowi kilku dni wytchnienia po powrocie z Genewy. Zdaniem premjera debaty nad sprawą Ligi narodów będzie

UWAGI

Dalej wygładzają

Z każdym spadkiem złotego wzrasta wywóz zboża. Jest to „premja eksportowa", jak ją nazwał p. Dzdiechowski, tym razem nie dla przemysłu, ale dla wielkiego rolnictwa. W dodatku rynki zbożowe zagranicą okazują tendencję zwyżkową, co jest dalszą zachętą do wywozu.

Zaczął się też w ostatnich dniach masowy wywóz tak, że na rynku wewnętrznym oferowano bardzo szczupłe ilości. Nawet wielkie młyny warszawskie nie są w stanie zakupić potrzebnej ilości zboża, wskutek czego zapasy mąki szybko topnieją. A wiemy, co znaczy zmniejszenie się zapasów, znaczy to — zwyżkę cen. Przypuszczalnie już w najbliższych dniach, w sam raz w okresie przedświątecznym spadnie na nas podwyżka cen mąki, która już się nie zatrzyma wobec tego, że z każdym dniem zbliżamy się do przednowku, który normalnie przynosi drożyznę.

A rząd? Wolny wywóz zboża, złagodzony opłatą wywozową, która eksporterów nie przeraża. Co znaczy parę złotych, kiedy zagranicą otrzymuje się wyższą cenę i to w dolarach! Koniecznem tedy jest wstrzymanie wywozu i tego ludność od rządu się domaga.

Dwie katastrofy samolotowe

W TORUNIU

W środę przedpołudniem w Toruniu podczas lotu ćwiczebnego spadł samolot myśliwski Nr. 14 z wysokości około 600 metrów. Porucznik pilot Eugenjusz Gutmajer poniósł śmierć na miejscu, samolot doszczętnie zniszczony. Powodem katastrofy było oderwanie się skrzydeł od samolotu.

W BYDGOSZCZY

W pół godziny po katastrofie w Toruniu przyszło do drugiej katastrofy lotniczej na lotnisku wojskowem w Bydgoszczy. O godzinie 10 rano wzniósł się na aparacie francuskim „Potes" porucznik-pilot Kleczyński. Na wysokości kilkuset metrów zauważył, że motor źle funkcjonuje, wobec czego zaczął lądować. Nad samą ziemią jedno skrzydło zawadziło o wierzchołek drzewa, samolot spadł. Porucznik Kleczyński odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

W KINOTEATRACH

DEBIUT POLSKIEJ WYTWÓRNI FILMOWEJ

„CHATA ZA WSIĄ" (Diana - Film — Poznań). Według powieści J. Kraszewskiego. Miło się robi na sercu sprawozdawcy kinowemu gdy wreszcie poraz pierwszy może szczerze pochwalić film polski a wytwórni poznańskiej złożyć serdeczne gratulacje z okazji jej debiutu. Zdjęć polskich nie można zbyć paroma słowami, raz dlatego, że są polskie, po drugie zaś dlatego, że sprawozdanie takie nietylko do rąk publiczności, lecz także do rąk biorących udział w tej imprezie dojdzie. Nie ulega wątpliwości, że Norma Talmadge nie sobie z recenzji p. S. B. nie robi, bo ich nie czyta, recenzę „Chaty za wsią" natomiast czytać będą zapewne aktorzy w niej grający i posłuży im ona za wskaźnik krytyczny opinji publicznej. Jako się rzekło „Chata za wsią" jest dobrym filmem, zalety jej zachowam na deser, ale... Są dziury na całem: 3.000 m. filmu, jak głosi reklama, nie jest bynajmniej zaletą; ekspozycja stanowczo za długa, tempo miejscami za wolne. Uboczna intryga guwernantki dobra w powieści, na ekranie gubi kontakt z ośrodkiem akcji zmniejszając jego dynamikę i ostatecznie rozpływa się bez dalszych konsekwencji. Takie ślepe tory iczące na uboczu od głównej trasy mogą służyć na początku do zestawiania wagonów (elementów dramatu) ale pociągi puszcza się na główny tor i basta!

Nie sprofanowałby reżyser dzieła Kraszewskiego gdyby tak konflikcik obciął lub lepiej dopasował do wymogów ekranu. Kto chce pięknie tłumaczyć, nie tłumaczy dosłownie.

Dalsze usterki: Choćby państwo Tumrowie byli dziesięć razy biedniejsi niż chce autor, napewno nie mieszkaliby w chatce z tektury czy płótna żaglowego o okienkach wyciętych scyzorykiem. Choćby p. Adam kazał postawić dwa świeczniki ponad sobą na stole to mimo wszystko cień jego nie mógłby padać pod kątem prostym na muślinową kotarę. Ostatni błąd leży w charakteryzacji artystów, przyzwyczajonych do kinkietów więc światła dolnego (cień peruki na czole p. Meliny) i nie pamiętających, że fotografja oddaje barwę czerwoną i pochodne (brązową) jako zupełnie czarną. Mocno podejrzewam, że p Skalska do podcienienia oczu użyła cokolwiek „brązówki" dzięki czemu piękne jej oczy przy ostrem świetle słońca (zdjęcie w oplotkach) cofają się niebotycznie głęboko z prawdziwą szkodą dla widzów.

Przejdźmy teraz do komplementów: Scenarjusz mimo wyżej wymienionych usterek skonstruowany jest z dużą znajomością potrzeb filmowych. Pierwiastki dramatyczne oparte równomiernie na scenach wykończonych pod względem sytuacyjnym i kinetycznym. Ensemble harmonizują z tłem i posiadają niepowszednią logikę w rozmieszczeniu masy. Zdjęcia plenerowe pierwszorzędne. Rzadko widzi się tak piękne fotograficzne zdjęcia jak droga przez wieś, las prześwietlony słońcem zajazd przed dworem, skalisty wąwóz itp.

Wykonawcy głównych ról stanęli na wysokości zadania. P. Jedyńska w roli tytułowej (nie jako chata za wsią lecz jako cyganka Aza) dała kreację, głęboką w założeniu, bogatą w efekty szlachetnej mimiki i gestu. P. Skalska jako Motruna doskonale podchwyciła, obowiązujące w sztuce filmowej cechy kontrastu charakterów, podkreślając, w przeciwstawieniu do ruchliwej, pełnej temperamentu Azy, tony biernej rezygnacji i zapamiętania się w bólu. Nie brak w jej grze momentów wzruszających szczerością: Gdy po śmierci ojca nie może przemódz się, aby odmówić modlitwę i ręka jej od czoła odpada, lub gdy łatając chuścinę poraz pierwszy poczuła, że zostanie matką. Nawiasem mówiąc fotografja bociana na tle kapy z łóżka paskudnie psuje to wrażenie.

Tumry w kreacji p. Brackiego jest postacią wykończoną pod każdym względem. Walka tocząca się w jego duszy między obowiązkami męża i ojca a nieokiełzana natura cygana uzewnętrznia się szeroką skalą gry twarzy. Mam jedynie pretensje do zbyt bujnej peruki, nazbyt zaciemniającej jego fotogeniczną fizjognomję. Lepszej maski Aptasza, jak ją zrobił p. Chmielewski nie można sobie wyobrazić. Na specjalne wyróżnienie zasłużył p. Piekarski który łatwą do przejaskrawienia rolę głupiego Janka wykonał nadzwyczaj barwnie bez cienia szarży. Pokraczność ruchów, przebłyski rozumu i wybuchy zwierzęcej natury spoiły się w dziwnie niesamowitą a nadzwyczaj plastyczną istotę.

S. B.

—ooo—

SENAT

—o—

Warszawa 18 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sen. **Buzek** (Piast) uważa, że ustawa o cudzoziemcach ma wielkie znaczenie ze względu na przeludnienie kraju. Przed wojną 300 tysięcy ludzi rocznie emigrowało z naszego kraju tak, że teraz mamy **zagranicą parę miljonów obywateli**, gdy tymczasem cudzoziemców jest w Polsce zaledwie kilkaset tysięcy. Musimy więc zachować całą ostrożność przy uchwalaniu tej ustawy, gdyż represje wobec tych tysięcy spowodują jeszcze większe represje wobec naszych miljonów.

Senator tow. **Posner** przestrzega przed tem, aby przez stworzenie uciążliwych przepisów dla cudzoziemców w Polsce nie spowodować stosowania podobnych do naszych obywateli w innych państwach. **Polska jest krajem wolnym i każdy, kto do niej przybywa powinien korzystać z takichsamych warunków jak i jej obywatele.**

Wiceminister spraw wewnętrznych **Olpiński** wypowiedział się **przeciwko** poprawce, w myśl której prawo wydalania cudzoziemców przyznane miało być wojewodom a nie starostom.

W głosowaniu **przyjęto** poprawkę komisji oraz poprawkę senatora Buzka o tem, że wizy potrzebne są tylko dla wjazdu, a pobyt i wyjazd z reguły nie mogą zależeć od osobnego zezwolenia władzy oraz poprawkę o tem, że ustawa wchodzi w życie dopiero w 6 miesięcy a nie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu. Przyjęto również poprawkę senatora Białego (Piast), że pozostają nadal w mocy przepisy ustawy karnej nadającej sądom prawo orzekania o wydaleniu cudzoziemców z powodu popełnionego przestępstwa.

Następne posiedzenie **27 bm.** o godzinie 10 rano.

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu

w dniu Jego imieni zasyłamy najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja „Naprzodu".
Krakowska Rada Robotnicza PPS.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO OCHOTNICZEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne zebranie członków krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego pod przewodnictwem prezesa prof. Dr. Rosnera. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdania z działalności Towarzystwa, przedłożone przez naczelnego lekarza Pogotowia Dr. Zapałowicza. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za czas od 1921 do 1925 roku włącznie, oraz wnioski Komisji rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorjum zarządowi. Przy sposobności złożenia sprawozdania uczczono pamięć śp. Franciszka Goneta, dyrektora Banku gospodarstwa kraj. i długoletniego skarbnika Towarzystwa. Następnie uchwalono zmianę statutu Towarzystwa; przy uchwalaniu statutu wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos prezes dr. Rosner, wiceprezes Jan Krzyżanowski i dr. Banet. Po ożywionej dyskusji, statut, w brzmieniu przedłożonem przez referenta uchwalono. Następnie przystąpiono do wyboru 24 członków wydziału. Przy wnioskach uchwalono podziękowanie dotychczasowemu prezesowi dr. Rosnerowi i wiceprezesom, za ofiarną pracę dla Towarzystwa. Nowy wydział zbierze się w najbliższych dniach, celem dokonania wyboru prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza.

Na posiedzeniu nowego wydziału w dniu 17 marca wybrany został jednomyślnie prezesem dotychczasowy wiceprezes p. Jan Krzyżanowski. — Nowy prezes podziękował za zaszczytny wybór, wspominając, że obejmuje prezesurę po ludziach dla Towarzystwa zasłużonych, jak prof. Obaliński, prof. Wicherkiewicz, prof. Rosner. Dalej zaznaczył, że będzie się starał, ażeby Towarzystwo pod jego kierownictwem wróciło do dawnej świetności i dawnego blasku. Będzie usilnie zabiegał o to, aby doprowadzić do skutku budowę własnego domu dla Towarzystwa. Wiceprezesem wybrano zasłużonego lekarza dra Ryszarda Kunickiego, sekretarzem dra Henryka Biernackiego, skarbnikiem dyr. Lewandowskiego Kazimierza, drugim skarbnikiem prokurz. Stanisława Nowakowskiego.

OBRADY POLSKO-CZESKIEJ KOMISJI DELIMITACYJNEJ W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczęły się w Województwie krakowskiem obrady komisji delimitacyjnej polsko-czecko-słowackiej, pod przewodnictwem prezesa pułk. Ufflera. Konferencja komisji zajmie się pracami końcowemi nad ustaleniem granicy polsko-czesko-słowackiej. Delegacja polska składa się z profesora Goetla, jako przewodniczącego, majora Romaniszyna, naczelnika wydziału ministerstwa robót publicznych inż. Niedzielskiego i kierownika technicznego inż. Gryglaszewskiego. Delegacji czesko-słowackiej przewodniczy szef sekcji ministerstwa robót publicznych inż. Roubik, ponadto z ramienia Czech wezmą udział w obradach: kierownik techniczny inżynier Veverka i kapitan Martinek. Głównem zadaniem komisji jest ustalenie punktów dla umieszczenia słupów granicznych.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE W KRAKOWIE W SPRAWIE KONWENCJI LOTNICZEJ. Rokowania polsko-czechosłowackie, mające na celu zakończenie obrad prowadzonych ostatnio w Pradze, **celem zawarcia konwencji lotniczej między obu państwami**, rozpoczęły się dnia 15 bm. popołudniu w Krakowie posiedzeniem plenarnem. Na posiedzeniu tem zajmowano się stroną formalną, jak zaznajomieniem się delegacji, ustaleniem programu prac itp. Następne posiedzenie plenarne dnia 16 bm. ustaliło zasady, na których konwencja winna być oparta, poczem powierzono komisji, na ten cel wybranej, opracowanie szkicu umowy, który zostanie przedłożony przewodniczącym na plenarnem posiedzeniu dziś w piątek 19 bm.

Na czele delegacji polskiej stoi pełnomocnik Rzeczypospolitej, wicedyrektor departamentu M. K. Fr. Moskwa, jako przewodniczący. W skład delegacji wchodzą pp.: Łaciński z min. spraw zagr. i kap. Adamowicz z referatu lotniczego min. kol. Ponadto bierze udział w rokowaniach w charakterze doradcy fachowego delegacji polskiej dr. Ignacy Wygard, prezes zarządu pol. linji lotniczej „Aerolloyd".

Pełnomocnikiem republiki czecho-słowackiej i przewodniczącym delegacji jest szef sekcji inż. Roubik. W skład delegacji wchodzą pp.: starszy radca min. robót publ. inż. Janak i radca min. spr. zagran. dr. Szalatanay. Ponadto udział w obradach bierze ze strony czecho-słowackiej kap. Martinek.

81.000 ZŁOTYCH NA NOWY GMACH YMCA. Całe grono biorących czynny udział w zbiórce na cele gmachu YMCA zebrało się, jak zwykle, wczoraj na śniadanie sprawozdawcze o wpół do drugiej w Starym Teatrze. Wprawdzie spodziewane wielkie dary jeszcze nie wpłynęły, ale mimo to rezultat pracy poprzedniej doby wynosił 7 tysięcy złotych. Wskutek tego osiągnięto już kwotę 81.000 złotych.

Grupa profesorów szkół zawodowych zdołała już przekroczyć naznaczoną im kwotę, co również miało miejsce u urzędników państwowych, którzy tak dzielnie pracują, że prawdopodobnie zbiorą dwa razy tyle, ile pierwotnie spodziewano się.

Podczas śniadania zabrali głos p. prof. St. Estreicher, członek Rady krajowej, oraz architekt p. inżynier Wacław Krzyżanowski, twórca gmachu Ymki.

Wspominając o znanej działalności YMCA amerykańskiej dla wojska polskiego, prof. Estreicher zaznaczył, że minął już czas, w którym Polska mogła żyć z kredytów obcych, a nastąpiła chwila, kiedy oprzeć się musimy o własne siły. Osiągnięte już w tym tygodniu wyniki YMCA krakowskiej są jasnym dowodem, że tak oprzeć się potrafimy. Mnóstwo drobnych darów, oraz co dzień wzrastająca liczba wielkich darów jest dowodem ogólnego i materjalnego poparcia dla ważnej sprawy społecznej. Ci, którzy tak zainteresowali się sprawą, żądać będą swoją drogą prawa wglądania w cały program pracy YMCA, oraz w sposoby, w jakie dary będą użyte. Prawo tej kontroli im się całkiem słusznie należy, a zarząd nietylko nie opiera się temu, lecz owszem wita każdą dobrą wskazówkę z radością.

Tą akcją wkraczamy w nowy okres pracy społecznej w Krakowie. Miasto pod tym względem zbliży się do poziomu organizacji miast Zachodu. Toteż będzie rzeczą wielkiej wagi w całym kraju, skoro ognisko krakowskie stanie się niedługo wzorem dla innych istniejących ognisk Polskiej YMCA, oraz dla mających jeszcze powstać w Polsce.

Pan architekt Krzyżanowski dziękował za wyrazy uznania dla pracy włożonej w powstanie gmachu, przyczem przyznał się, że pracuje razem z swojem biurem poprostu dlatego, że nienia innego środka prócz pracy dla dźwignięcia narodu i państwa w obecnej chwili. Toteż ostro krytykował tych którzy stoją na boku, przypatrują się tylko pracującym nie zdając sobie sprawy z konieczności praw życia. Dzielną swoją pracowitością i metodami swojemi Polska YMCA dojdzie do celu, a inni, dziś nie wierzący w nie, jutro zapewne przejmą te metody jako własne ku wielkiemu pożytkowi ogólnemu.

Pozostaną jeszcze całe dwa dni do pracy a wszystko wygląda na to, że te dwa dni o wiele więcej dadzą plon, niż dotychczasowe. Trzeba jednak współpracy wszystkich, ażeby kwota preliminowana została osiągnięta.

ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE DLA INWALIDÓW. Zawiadamia się członków Związku inwalidów wojennych w Krakowie, że podania o zapomogi świąteczne należy wnieść do dnia 25 bm. do tut. Koła, ul. Podzamcze Nr. 30.

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. We środę wieczorem w sali posiedzeń Senatu akademickiego odbyło się zebranie osób zaproszonych celem obmyślenia sposobów urządzenia uroczystego jubileuszu 60-lecia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zebranie zagaił p. rektor Łoś, witając obecnych, poczem przedstawiciele młodzieży udzielali wyjaśnień co do projektów obchodu jubileuszowego. Projekty te omówiono i uzupełniono w obszernej dyskusji, jaka się wywiązała poczem wyłoniono komitet ściślejszy, który zajmie się przygotowaniami do obchodu. Obok tego komitetu działa także wydział wykonawczy, złożony z młodzieży.

Obchód jubileuszowy odbędzie się w dniach 15 i 16 maja br. i będzie połączony ze zjazdem byłych członków Towarzystwa, a szczególnie był. członków zarządu. Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 15 maja uroczystem nabożeństwem i akademją w auli Uniwersytetu. Przemówienia wygłoszą: rektor dr. Rostworowski, dr. Michalski, jako długoletni kurator Towarzystwa, prof. dr. Dyboski jako obecny kurator, nadto prezes Towarzystwa i jeden z najstarszych byłych prezesów, poczem nastąpi część artystyczna. Obiad uczestnicy zjazdu spożyją w kuchni akademickiej, by przypomnieć sobie swe dawne czasy. Wieczorem odbędzie się przedstawienie w Teatrze miejskim. W niedzielę uczestnicy zjazdu będą zwiedzali urządzenia Towarzystwa, a przy budowie II Domu akademickiego koło Oleandrów nastąpi wspólna fotografja i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Wieczorem raut w salach Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń. Przez cały czas zjazdu otwarty będzie fundusz budowy domów akademickich, na który będą się wszyscy mogli wpisywać z ofiarami. Również projektowanem jest wręczenie dyplomów i odznak honorowych, a nadto wydaną będzie jednodniówka z przedstawieniem historji i obecnego stanu Towarzystwa.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy założone zostało w r. 1859 jako stowarzyszenie tajne. Legalizacja Towarzystwa przez władze austrjackie nastąpiła dopiero w roku 1866. Z powodu zawieruchy wojennej, szalejącej na ziemiach polskich, obchód 50-lecia Towarzystwa nie mógł się odbyć. Tem wspanialszym powinien być obchód 60-lecia, który wraz z sukcesem moralnym musi przynieść młodzieży sukces materjalny. Przez 60 lat istnienia Towarzystwa przeszło przez nie około 70.000 młodzieży, to też zapowiedziany zjazd będzie spotkaniem się całych pokoleń, które nieraz w biedzie i niedostatku kończyły studja na krakowskiej akademji.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE. W r. 1926/27 czynne będą państwowe wyższe kursy nauczycielskie: w **Krakowie** (geograficzno przyrodnicze), w Lublinie (fizyczno matematyczne), we **Lwowie** (geograficzno przyrodnicze), w **Poznaniu** (fizyczno matematyczne), w **Toruniu** (humanistyczne), w Warszawie (humanistyczne, geograficzno przyrodnicze, fizyczno matematyczne, rysunków i robót), w Wilnie (humanistyczne). Liczba urlopów płatnych dla nauczycieli szkół powszechnych będzie znacznie ograniczona, natomiast udzielane będą urlopy za zwrotem kosztów zastępstwa i urlopy bezpłatne. Termin składania podań wyjątkowo przedłużony do 15 kwietnia.

STARANIEM KÓŁKA PRZYRODNIKÓW UUJ odbędzie się odczyt w sobotę 20 marca w sali wykładowej Zakładu zoologicznego św. Anny 6. O godzinie 7 wieczór dra Teodora Marchlewskiego pt. „Współczesna genetyka w nauce i życiu".

ZNOWU WYPADEK PRZEJECHANIA PRZEZ SAMOCHÓD. W dniu wczorajszym uległa wypadkowi przejechania przez samochód 38-letnia Katarzyna Lempartowa. Nieszczęśliwa odniosła liczne kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego oddano Lempartową opiece domowej.

KRADZIEŻ ROWERU. Jachowicz Jan, zamieszkały przy ul. Florjańskiej 25, zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu w ulicy Krakowskiej rower, wartości 160 złotych, który pozostawił na chwilę w tejże ulicy.

POGRZEB JULJANA BARTOSZEWICZA. — Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Juljana Bartoszewicza, redaktora „Gońca Krakowskiego", syna znanego publicysty Kazimierza, a wnuka głośnego historyka Juljana. W pogrzebie wzięło udział liczne grono dziennikarzy i literatów krakowskich. Syndykat dziennikarzy reprezentował prezes Dr. Beaupre, zaś Związek red. Matjasik i red. Chmurkowski. Nad mogiłą przemówił red. nacz. „Gońca Krakowskiego" Dr. Błażejowski, żegnając swego kolegę. Po modłach złożono trumnę do grobu, na którym spoczęły liczne wieńce, a to od nieszczęśliwego ojca z napisem „Ostatniemu dziecku", dalej od Syndykatu Dziennikarzy, od redakcji „Gońca Krakowskiego" i t. d.

SPRAWA DRA BADERA. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że p. prof. dr. Reinhold nie pozostaje w żadnem pokrewieństwie ani powinowactwie z rodziną Marguliesów i że na rozprawie będzie bronić oskarżonego dra Badera.

„SŁOWACY I SŁOWACJA". Pod tym tytułem urządza grono przyjaciół Słowaków w piątek 19 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum przem. (ul. Smoleńska) odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi i pieśnią słowacką. Bawiący na studjach uniwersyteckich w Krakowie dwaj Słowacy, pp. J. Rehus i B. Ripka pragną zapoznać słuchaczy z krajobrazem, historją i kulturą duchową naszych sąsiadów południowych, tak mało niestety dotąd nam znanych. A jeśli kto, to Słowacy, tak bliscy nam językowo i etnograficznie, powinni obudzić żywsze zainteresowanie w Krakowie. Ich bujna i barwna sztuka ludowa, ich tęskna i melodyjna pieśń oraz na wysokim poziomie artystycznym stojąca literatura piękna, zasługują na bliższe poznanie. Dlatego odczyt powyższy powinien zapełnić salę Muzeum liczną rzeszą sympatyków tego pobratymczego narodu.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW-PLASTYKÓW (plac św. Ducha) urządza w sobotę 20 bm. zebranie towarzyskie pod nazwą „Zabawa w Ligę narodów". Miejsca dla powiększonej Rady przy bufecie zapewnione. Przyjazd dyplomatów i delegacyj zagranicznych nieprzewidziany. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości nieograniczony. Kostjumy międzynarodowe. Początek o godz. 10 wieczór.

PLAGA WŁAMAŃ. W nocy z dnia 17 na 18 bm. dostali się nieznani sprawcy do mieszkania restauratora Hirscha Landesdorfera w Prądniku Czerwonym pod Nr. 39, przez otwarcie okiennicy i wyjęcie szyby w oknie. Skradli oni z jednego pokoju, w którym nikt nie sypia — kandelaber 12-ramienny, 6 lichtarzy oraz srebrne widelce i łyżki — łącznej wartości 1.000 złotych. — Zimetbaum Rosa, zamieszkała przy ul. Brodzińskiego 6 doniosła do policji, że dnia 17 bm. o godzinie 21-szej skradziono jej ze zamkniętej kuchni pierzynę, 2 poduszki i prześcieradło. — Władysławowi Babielskiemu, zamieszkałemu przy ul. Czarnowiejskiej 25 dnia 17 bm. w godzinach wieczornych skradziono ze zamkniętego mieszkania garderobę, biżuterję i gotówkę 635 zł. Łączna szkoda 1.093 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 3-ci „Wesele" w obsadzie premjerowej. Jutro premjera zabawnej i typowo francuskim sentymentem owianej komedji Verneuille'a „Cetno-licho", która w Warszawie pt. „Orzeł czy reszka" od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru teatru Małego. W głównej roli rumuńskiej studentki Malcy Bratiano, studjującej medycynę w Paryżu, wystąpi p. Smosarska. Partnerami jej będą p. Jednowski, reżyserujący sztukę i p. Rozmarynowski. Żywioł komiczny reprezentują pp. Znicz, w roli sentymentalnego komornika, Szymborski, jako przemądrzały prezes trybunału, Dobiesław, służący-filozof, Kijowski fabrykant sztucznych dywanów perskich i Rodziewicz jako perski książę. Komedja otrzymuje częściowo nowe dekoracje. W niedzielę popołudniu „Pan poseł" z p. Miarczyńskim w głównej roli.

JOSMA SELIM I DR. RALF BENATZKY, słynna mistrzowska para, wystąpi w Krakowie dwukrotnie z wesołym wieczorem, a to w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze, z niedzielę 21 b. m. w Bagateli. Subtelne, artystyczne produkcje Josmy Selim przy akompanjamencie pełnych wdzięku, dalekich od wszelkiego szablonu melodji Ralfa Benatzky'ego działają w całości tak fascynująco i mają moc tak czarodziejską, że nikt nie powinien uchylać się od poznania tej osobliwej sztuki, którą owiewa delikatna woń. Sztuka ta uśmiecha się nieraz przez łzy i opiewa i gra serdeczną słodyczą w pieśniach, godnych twórczości największych mistrzów. Bilety na wieczór sobotni do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, na niedzielny przy kasie w Bagateli.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś powtórzenie rewji Wł. Leedigera „Puśćmy się", cieszące się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem. Specjalną atrakcją są liczne efektowne balety, ujęte w barwną oryginalną całość. Rewja grana będzie do niedzieli włącznie, a to w sobotę i niedzielę popołudniu oraz na przedstawieniach wieczornych.

—ooo—

SPORT

WISŁA—CRACOVIA. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego Wisła—Cracovia odbędą się w niedzielę 21 bm. o godz. 3'15 popoł. na boisku Wisły. Ceny miejsc: trybuna zł. 4 i 3, wstęp zł. 1.50, studencki zł. 1. W tym samym dniu o godz. 11'15 przedpołudniem odbędzie się spotkanie Wisła II—Cracovia II o mistrzostwo rezerw. Ceny wstępu na trybunę: gr. 80, studencki gr. 50.

HAKADUR—JEHUDA. W sobotę 20 marca odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo klasy C Hakadur—Jehuda. Początek o godz. 11'15 przedpołudniem.

RKS „WOLNOŚĆ"—KS „SKAWINKA" 3:0 (2:0) mistrzostwo klasy C. W niedzielę 14 bm. odbyły się powyższe zawody. Gra naogół dobra, jedynie wiatr utrudniał grę kombinacyjną. W 34 minucie uzyskuje dla czerwonych pierwszą bramkę Kulczycki Jan, a już w 35 minucie drugą bramkę Kozik Bronisław; do pauzy rezultat niezmieniony. Po pauzie silna przewaga czerwonych — to też w 19 minucie uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę Jastrzębski Władysław. Jeśli idzie o ocenę gry drużyn, to bezwzględną wyższość przyznać trzeba RKS Wolności, od którego tak pod względem technicznym, jak też kombinacyjnym jej niedzielny przeciwnik stoi niżej. Z drużyny RKS Wolność wyróżnili się przedewszystkiem Cycoń Józef, Kurdziel Bronisław i Zgód Stanisław. Sędzia p. Burka bardzo dobry. **Jotes.**

—ooo—

Z Polski

POGRZEB JÓZEFA DĄBROWSKIEGO (GRABCA). We wtorek o 11 przedpoł. kościół garnizon. w Warszawie przy ul. Długiej wypełniły po brzegi liczne rzesze przybyłych dla oddania ostatniej przysługi przedwcześnie zmarłemu Józefowi Dąbrowskiemu (Grabcowi). Przy katafalku z trumną stanęła podoficerska warta honorowa 30 pp. Po nabożeństwie długi kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski. Orszak otwierała orkiestra i kompanja 30 pp., za trumną szły żona i dzieci zmarłego, rodzina, tow. minister Barlicki, szereg naszych posłów i towarzyszów, przyjaciele, oficerowie itd. Przed wozem żałobnym niesiono liczne wieńce, wśród których zwracał ogólną uwagę jeden z czerwonemi wstęgami od CKW PPS. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień, oddających hołd pamięci nieskazitelnego pracownika odrodzonej Polski. Tow. Andrzej Strug przemawiał w imieniu najbliższych przyjaciół ideowych, major Kurylowicz w imieniu kolegów młodości z czasów pracy w kołach samokształceniowych, następnie student w imieniu Radomiaków, prof. Łuniński w imieniu szkoły dziennikarskiej, gen. Pik od sądownictwa wojskowego i major Dunin - Wąsowicz w imieniu wydziału wyznań niekatolickich MS. wojsk.

RED. STPICZYŃSKI SKAZANY ZA „NIEPOSZANOWANIE WŁADZY". W drugiej rozprawie sprawie, wytoczonej red. Stpiczyńskiemu akt oskarżenia zarzuca mu obrazę min. spraw wojskowych i Sejmu. Materjałem oskarżenia był artykuł w „Głosie prawdy", w którym gen. Sikorskiego nawano „mistrzem blagi", min. spr. wojsk. „oazą blagi i nieodpowiedzialności", a Sejm „zasługującym na lekceważenie". Red. Stpiczyński, jako motyw swej krytyki, powołał się na aferę Fuks i Zaplatyński oraz na sprawę nadużyć w dep. marynarki wojskowej. Obrona zgłosiła wniosek zażądania od sejmowej komisji wojskowej protokółu w sprawie nadużyć komandora Bartoszewicza, co jednakże odrzucono. Sąd skazał red. Stpiczyńskiego na 2 tygodnie więzienia i opłatę kosztów sądowych. Trzecia sprawa red. Stpiczyńskiego, wytoczona również z oskarżenia gen. Zagórskiego wobec zgłoszonego przez obronę wniosku powołania nowych świadków, została odroczona.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW. Policja warszawska zwróciła przed miesiącem uwagę na 2 osobników, przyjeżdżających do Warszawy, którzy stawali w coraz innym hotelu i bawili się wesoło. Odwiedzał ich trzeci osobnik. Podczas ostatniego pobytu w Warszawie wszyscy trzej wyjechali z różnych dworców, a w ślad za nimi wyjechali detektywi. Okazało się, że wszyscy trzej zebrali się w miasteczku Słowie, na pograniczu niemieckiem, gdzie udali się do odosobnionego domu. Po kilku godzinach, gdy nikt z domu nie wychodził, wkroczyli detektywi, żeby zrobić rewizję. Okazało się, na podstawie znalezionych notatek, że aresztowani Władysław i Bronisław Cywińscy i Karol Bolman są szpiegami na rzecz ościennego państwa. Szpiedzy mieli otrzymać 30 tysięcy dolarów za dostarczenie planów wojskowych i papierów mobilizacyjnych. Przywieziono ich do Warszawy i osadzono na Pawiaku.

SUKCES PPS PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W ŁASKU. W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Łasku. Lista Nr. 1 właścicieli nieruchomości, inteligencji i rzemieślników (zjednoczona prawica) uzyskała 7 mandatów, **PPS uzyskała 4 mandaty**, zjednoczeni żydzi 13 mandatów.

POŻAR MIASTECZKA. W nocy z 13 na 14 bm. wybuchł pożar w Korolówce miasteczku odległem od Borszczowa o 11 klm. Pożar wybuchł z nieznanych dotąd przyczyn w wytwórni oleju (tłoczni). W przeciągu kilku kwandransów pożar przerzucił się na inne domki miasteczka. Ogółem spłonęło 20 domów. Zorganizowano pomoc dla pogorzelców.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON GENERAŁA BRUSIŁOWA. „Prager Presse" donosi z Moskwy, że wczoraj rano zmarł generał Brusiłow na zapalenie płuc.

NIESZKODLIWE BOMBY. Nieznany osobnik rzucił petardę w sali związku kawalerów św. Patryka w Londynie podczas bankietu, w którym uczestniczył premjer Baldwin. Od petardy zapalił się dywan, ogień jednakże natychmiast ugaszono. Tegoż dnia nieznane osoby jadące samochodem rzuciły petardę w okno restauracji, w której podówczas znajdował się angielski następca tronu ks. Walji.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wesele".
Sobota: „Cetno-licho".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Puśćmy się".
Sobota popoł.: „Puśćmy się", wieczór: „Puśćmy się".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Dr. Miecz. Kosiński: Ortopedja życia codziennego.
Sobota: Dr. Leon Schützer: Sztuka oratorska.

KINOTEATRY

Nowości: „Usta, które każdy całuje", 9 wielkich aktów.
Promień: „Roznosicielka chleba", dramat sensacyjny w 10 aktach.
Reduta: Karawana, dramat amerykański.
Sztuka: „Świat zaginiony", dramat szalonych przygód awanturniczych.
Uciecha: „Precz z maską", romans w 12 aktach.
Wanda: „Kobiety na sprzedaż", dramat współczesny.
Warszawa: „Kobiety na sprzedaż", dramat współczesny.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSZEK I TOWARZYSZÓW, mieszkających w Półwsiu, Zwierzyńcu, Dębnikach i Zakrzówku uprasza się o przybycie na zgromadzenie w piątek 19 bm. o godzinie 5 wieczorem do Domu górników, ul. Krasińskiego 16.

MIESZKAŃCY PODGÓRZA I LUDWINOWA! Zgromadzenie w sprawie bezrobocia i ochrony lokatorów odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym plac Serkowskiego. Jawcie się licznie! — ref. tow. **Wohnout.**

W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się zgromadzenie w sobotę w południe o godzinie 1 w poł. Referuje tow. Wiesław **Wohnout** i tow. Matula.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w piątek 20 marca o godzinie 6 wieczór. Wzywa się wszystkich członków zarządu oraz mężów zaufania do punktualnego przybycia. Sprawy bardzo ważne. **Prezydjum.**

TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, pl. Serkowskiego 11, urządza w sobotę 20 marca wieczorek towarzyski „Józefówkę". Początek o godz. 8 wieczór. Program nader urozmaicony. Orkiestra własna odegra szereg utworów, a do tańca przygrywać będzie w pełnym komplecie. Każdy z uczestników zabawy złoży na pokrycie kosztów 2 zł. Wstęp tylko do godz. 11 wieczór za okazaniem imiennego zaproszenia. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Rozprawa o defraudację w krakowskiej Izbie kontroli państwa

Kraków, 19 marca.

Wczorajszy siódmy dzień rozprawy rozpoczął się od przesłuchania świadka Marji Oleksówny, urzędniczki okr. Izby Kontroli państwa. Podpisy woźniców Jan Duda i Gwóźdź, jak również napis „Zapłacono, Wanderer" na rachunku na kwotę 125 zł. są jej zdaniem napisane przez Łasińskiego.

Następny świadek dr. Stanisław Katyński podaje, że do Izby Kontroli wstąpił w marcu 1924 r. Dnia 4 czerwca wyjechał razem z prezesem Łasińskim do Krynicy i bawił tam do 12 czerwca na kontroli tamtejszych zakładów kąpielowych.

Co do podróży do Krynicy odbytej razem z Łasińskim stwierdza dr. Katyński, na pytanie wotanta sso. Krausa, że osk. Łasiński niczem nie zaznaczył, iż jedzie w charakterze urzędowym, a świadek odniósł wrażenie, że

BYŁA TO PODRÓŻ PRYWATNA.

Konferencja na plantach

Po powrocie w dniu 6 czerwca świadek został przez Łasińskiego wezwany na planty i tam Łasiński oraz wiceprezes dr. Szczepański zawiadomili go, że Biliński zdefraudował pewną kwotę z pieniędzy Izby, w tem także zaliczkę świadka w kwocie 544 zł. i uciekł. Wszyscy trzej byli zgodni co do tego, że dla ratowania prestige urzędu

NALEŻY ZAPOBIEC ROZGŁASZANIU TEJ AFERY

i że wszyscy powinni wspólnemi siłami pokryć szkodę.

Świadek podaje, że podczas pobytu w Nowym Targu, już po wykryciu nadużyć, słyszał od urzędnika tamtejszego urzędu skarbowego, że osk. Biliński

JEŹDZIŁ DO N. TARGU NA KUPNO NIEROGACIZNY,

którą miał handlować do spółki z prezesem Łasińskim.

Dr. Katyński, jak również następny świadek Bronisław Słowik, referent Izby Kontroli, rozpoznają charakter pisma Łasińskiego na przedłożonych im kwitach. Jan Duda, Gwóźdź i Wanderer.

Po przerwie rozpoczęło się przesłuchanie świadka Stanisława Szczęsnowicza, urzędnika Krakowskiej Izby Kontroli, który był także buchalterem w „Polskim Globie". Łasiński oświadczył Szczęsnowiczowi, że może nadal pracować w „Globie" popołudniu, oraz powiedział mu,

BY DZIELIŁ SIĘ Z NIM SWOIM ZAROBKIEM PO POŁOWIE.

Podprokurator: Pan jako prezes chciał brać od swego urzędnika połowę jego pensji za jego pracę w Polskim Globie i

PAN PREZES JAKO NACZELNIK IZBY PRACOWAŁ RÓWNIEŻ W GLOBIE

to wstyd, to straszne.

Oskarż. Łasiński odpowiada, że o żadnem dzieleniu się po połowie Szczęsnowiczowi nie mówił, tylko z tej racji, że miał dla Globu ważniejsze i trudniejsze referaty u siebie w domu załatwiać i pomagać świadkowi w tych pracach, przeto żądał za to wynagrodzenia, ale nie od świadka, tylko od dyrekcji Polskiego Globu.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że w chwili, gdy z Warszawy przyjechali do Krakowskiej Izby na szkontrum urzędnicy, wyraził się Łasiński, że

PRZYJECHALI „MONGOLI Z SYBERJI"

i że są to przeważnie budnicy kolejowi z Rosji, którzy na niczem się nie rozumieją i radził urzędnikom swym, że mogą sobie w swych notatkach pisać co chcą, a nawet słowa... (tu użył Łasiński trywjalnych wyrażeń).

Świadek Szczęsnowicz podejrzywa Łasińskiego, że jest człowiekiem, któremu brakuje zdrowych zmysłów, gdyż normalny człowiek w ten sposób by się nie wyrażał.

Kwestja poczytalności oskarżonego

W tem miejscu stawia obrońca Łasińskiego Dr. Schoenwetter wniosek o wezwanie świadka tego do jutrzejszej rozprawy, na której mają wydać orzeczenie lekarze znawcy odnośnie do stanu umysłowego oskarżonego Łasińskiego.

Świadek inż. Stanisław Zopoth, urzędnik Izby Kontroli państwa zeznaje, iż propozycja pokrycia deficytu spowodowanego ucieczką oskarżonego Bilińskiego w maju 1925 r. wyszła od świadka i od Szczepańskiego.

Rozprawa obfitowała wczoraj niejednokrotnie zwłaszcza przy przesłuchaniu Szczęsnowicza w pewne sytuacje wywołujące śmiech na sali, zwłaszcza w momentach, gdy świadek ten opowiadał o sposobie zaznajomienia się z Łasińskim i o stosunku do niego podczas służby wojskowej i w Izbie Kontroli państwa.

O godzinie 3 popołudniu została rozprawa odroczoną do dnia dzisiejszego.

Dziś 19 marca, przesłuchaną będzie reszta świadków i nie jest wykluczonem, że postępowanie dowodowe zostanie zamknięte.

O przywrócenie mnożnej urzędniczej od 1 kwietnia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

W kołach sejmowych informują, że na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przedstawiciele PPS żądali wprowadzenia z powrotem mnożnej ruchomej do uposażeń pracowników państwowych od dnia 1 kwietnia br. O ileby ta skala została zastosowaną, to w takim razie powinna mnożna wzrosnąć z 43 na 48 punktów, wliczając w to ubiegłe miesiące.

TELEGRAMY

POWRÓT P. SKRZYŃSKIEGO

Warszawa, 18 marca (tel. wł. „Naprz."). Prezes Rady ministrów p. Skrzyński w dniu wczorajszym wyjechał z Genewy do Paryża. Do Warszawy przybędzie w sobotę rano.

NOWY PODZIAŁ MIEJSC W KOMISJACH SEJMOWYCH

Warszawa, 18 marca (tel. wł. „Naprz."). W związku z ostatniemi przegrupowaniami w łonie niektórych stronnictw na terenie sejmowym stała się aktualną kwestja nowego podziału miejsc w komisjach. W tym celu odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie konwentu seniorów. Marszałek Sejmu oświadczył, że system d'Hondta może być zastosowany przy ogólnej zgodzie i porozumieniu. Poseł Popiel (NPR) i Rymar (endecja) oświadczyli w imieniu swych klubów, iż domagają się zastosowania regulaminu, a wybory przewodniczących komisyj systemem d'Hondta kategorycznie odrzucają. Przeciw temu stanowisku wystąpili pos. Dąbski i Kozicki (Ukrainiec). Po dyskusji marszałek oświadczył, że wybory odbędą się w przyszłym tygodniu większością głosów w poszczególnych komisjach, a w ciągu dni najbliższych prowadzone będą rozmowy celem uzgodnienia wysuniętych kandydatur.

SENAT PSUJE OCHRONĘ LOKATORÓW

Warszawa, 18 marca (tel. wł. „Naprz."). Senacka komisja prawnicza rozważała nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. Komisja uchwaliła dodać do artykułu 1 poprawkę, że ustawa odnosi się tylko do tych bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów. Wobec takiego wyniku głosowania, senator Zubowicz złożył referat, który to referat został przydzielony senatorowi Thulliemu (chadek).

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Warszawa, 18 marca (PAT). Dnia 16 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady opieki społecznej. Obrady zagaił minister tow. Ziemięcki. Rada składa się z trzech komisyj: opieki społecznej, opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, oraz z komisji opieki nad dorosłymi. Dziś odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem Rada przyjmie wnioski komisji.

STRAJK W GAZOWNI ŁÓDZKIEJ.

Łódź, 18 marca (PAT). Dziś rano wybuchł w tutejszej gazowni strajk włoski. Strajk ten ma trwać zasadniczo 2 godziny. Pracownicy oczekują interwencji magistratu. Gdyby interwencja nie nastąpiła w ciągu dnia dzisiejszego, strajk będzie zaostrzony.

WYROK NA FAŁSZERZY WĘGIERSKICH

Haga, 18 marca (PAT). W procesie przeciw fałszerzom franków, skazany został Jankovic na 3 lata więzienia, Marsovszky i Mankovich po 2 lata więzienia.

Kapitulacja Chin

Pekin, 18 marca (PAT). Rząd pekiński oświadczył gotowość wypełnienia żądań ultymatywnych mocarstw traktatowych co do usunięcia min pod Tokio. Chiny w ten sposób uprzedziły akcję flotową zapowiedzianą przez Anglję, Japonję i Stany Zjednoczone. Niemcy zachowały się w tym konflikcie neutralnie. Poselstwo sowieckie w Pekinie skorzystało z tej okazji, aby zapewnić Chiny o sympatji Rosji.

KRWAWA MANIFESTACJA

Pekin, 18 marca (PAT). Tysiączne tłumy studentów manifestowały przed apartamentami rządowemi przeciw odpowiedzi na ultimatum mocarstw w sprawie komunikacji w porcie Taku. Wartownicy dali ognia do manifestantów, zabijając 17, a raniąc 16.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

KOMISJA EMIGRACYJNA

Komisja emigracyjna przyjęła następującą rezolucję: 1) Wzywa się rząd do ścisłego wykonywania i przestrzegania zasad polskiej polityki emigracyjnej, uchwalonych na posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej i spraw zagranicznych dnia 5 lutego 1925 r.; 2) Wzywa się rząd do szybkiego i całkowitego zabezpieczenia oszczędności robotników polskich we Francji, złożonych w banku dla handlu i przemysłu, oraz w warszawskim banku zjednoczonym, jakoteż do ułatwienia wychodźcom w przyszłości składania oszczędności w państwowych instytucjach krajowych; 3) Wzywa się rząd do wydania nowego rozporządzenia konsulatom polskim we Francji w sprawie taryfy opłat konsularnych, zawierających faktyczne i większe aniżeli dotychczas ulgi lub całkowite zwolnienia od pobierania opłat od robotników polskich, zależnie od ich stanu majątkowego. Poza tem komisja wyraziła pinję, stwierdzającą konieczność przygotowania i wniesienia przez rząd projektu ustawy, zabezpieczającej w pełnej wartości przesyłki i oszczędności emigrantów polskich, złożone zarówno w bankach państwowych jak i bankach prywatnych. Opinja ta ma być zakomunikowana komisji skarbowej.

KOMISJA BUDŻETOWA

Komisja budżetowa na posiedzeniu popołudniowem dziś toczyła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad budżetem wojskowym. Przyjęto szereg paragrafów, dotyczących utrzymania wojska. Wnioski posłów tow. Liebermana oraz Dąbskiego o zmniejszenie kwot odnośnych, zostały odrzucone. Do paragrafu 14 wstawiono sumę 400.000 zł. w miejsce skreślonej przez rząd sumy 4,755.000 złotych przeznaczonej pierwotnie na zakupno koni. Z powodu imienin marszałka Piłsudskiego odroczono dalszą dyskusję na życzenie członków komisji na dzień jutrzejszy, godzinę 8 wieczorem. O godzinie 10 przedpołudniem komisja przystąpi do budżetu ministerstwa kolei.

KOMISJA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA

Komisja przemysłowo - handlowa na dzisiejszem posiedzeniu przeprowadziła dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy przemysłowej, załatwiając w drugiem czytaniu artykuły 10—18. W artykule 2 zredukowano liczbę przemysłów koncesjonowanych, mianowicie uznano, że nie wymaga koncesji wykonywanie następujących przemysłów: — 1) przedsiębiorstw instalacji wodociągowych, gazowych i elektrycznych, 2) jadłodajni, kawiarni, herbaciarni, utrzymywania lokali gier w karty, bilard, domino, 3) przedsiębiorstw trudniących się dochodzeniem pretensyj powstałych z umowy o przywóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 18 marca (PAT). Dolary St. Zjedn. S. Sprzedaż 8.02, kupno 7.98.

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO-RUMUŃSKI

Londyn, 18 marca (PAT). Wczoraj rozpoczęła się tu konferencja polsko-rumuńska w sprawie taryf towarowych i tranzytu przez Rumunję. Chodzi o ustalenie najkrótszego połączenia lądowego i morskiego między Polską a portami morza Czarnego i Lewantu. W dniu wczorajszym wydała delegacja polska bankiet na cześć delegacji rumuńskiej. Dziś wieczorem delegaci rumuńscy odjeżdżają do Gdańska.

Zmiana rządu czeskiego

Premjer Svehla odwiedził wczoraj prezydenta Masaryka i wręczył mu pismo, w którem zgłosił dymisję swego gabinetu. Były premjer gabinetu urzędniczego Czerny otrzymał misję utworzenia gabinetu urzędniczego. Czecho-słoweńskie „Słowo“ podaje skład gabinetu: prezes Rady min. i spraw wewnętrznych Czerny, min. obrony krajowej generał Sirowy, min rolnictwa prof. Bodlik, min. kolei inż. Pokorny, min. robót publicznych Fiszer, min. opieki społecznej prof. Schoenbaum, min. zdrowia prof. Foustka, min. handlu Peroutka, min. finansów dr. Englich, minister sprawiedliwości Wazny, min. dla Czechosłowacji dr. Kalay, min. unifikacji dr. Fajnor sprawy zagraniczne dr. Benesz, min. szkolnictwa Henner.

LISTY Z KRAJU

Trzebinia, 14 marca.

Rozbijanie Związków zawodowych i organizacji politycznej przez enperowców.

Nie dlatego, żeby rzecz cała była groźną dla całości socjalistycznego ruchu robotniczego, albo klasowych Związków zawodowych w Trzebini, ale ku przestrodze robotników piszemy te słowa.

PPS nie od dzisiaj i nie od wczoraj prowadzi swoją niezmordowaną walkę o wyzwolenie klasy pracującej, nie dziś też po raz pierwszy spotyka się w tej swojej walce z atakami wrogów. Ponieważ jednak obecna, niesłychanie ciężka sytuacja, w jakiej żyją robotnicy, jest podatnym terenem dla wszelkiej, nawet najgłupszej demagogji, zajmiemy się tutaj osobami niejakiego Kabały i Szlęczka, czyli powszechnie tak w Trzebini zwanymi „bliźniętami“.

Obaj ci panowie, osławieni już dostatecznie w Jaworznie i w Trzebini, po dłuższych wojażach po wszystkich partjach politycznych, osiedli wreszcie na mieliźnie NPR, Szlęczek w ogródku p. Dr. Sulikowskiego w Jaworznie, Kabała w fabryce przetworów tłuszczowych w Trzebini. Mają go tam, jak mówią złośliwi — przetworzyć...

Za różne dobrodziejstwa, z których korzystali od swoich żywicieli i opiekunów, mają się im teraz odwdzięczyć, tak więc aby nie jeść łaskawego chleba, zabrali się do „roboty“ — czyli do rozbijania klasowych Związków zawodowych i organizacji politycznej PPS.

Śmieją się tu ludzie w kułak z tej ich „roboty“, ale tu i tam ktoś nieuświadomiony może się złapać na ich faszystowskie frazesy i dlatego właśnie przestrzegamy robotników w Trzebini przed dawaniem im posłuchu.

Co starszy, poważni towarzysze o nich myślą, dość powiedzieć, że nazywają ich Partją Podrzuconych Bliźniąt...

Towarzysze tutejsi powinni pamiętać, że nie było nigdy, niema i nie będzie dla robotnika innej formy walki, jak organizacja polityczna PPS i organizacja zawodowa czyli klasowe Związki zawodowe. Tylko ludziom leniwym, nieszczerym lub tchórzliwym opadają ręce. Robotnicy z Trzebini nie zejdą na manowce, wzmocnią i wesprą szeregi partyjne i nie ustaną w walce o sprawiedliwość i socjalizm. Bez względu na to, czy będzie trudno, czy łatwo.

Niech Szlęczek i Kabała ślęczą i kabalą się, ile zechcą, robotnicy pozostaną pod czerwonym sztandarem.

P. S.

Przegląd społeczny

—o—

ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW

Brzeszcze. Dnia 13 marca odbyło się w Brzeszczach walne zgromadzenie członków technicznej załogi. Zgromadzenie zagaił przew. tow. Jankowski, protokół odczytał tow. sekr. Tomala, Następnie przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu oddziału. Tow. Tomala złożył sprawozdanie kasowe, które zostało przez przewodniczącego komisji rewizyjnej tow. Ulrycha potwierdzone, który postawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wniosek został jednogłośnie przyjęty. Następnie zabrał głos tow. sekretarz Papuga, który wskazał na obecny kryzys w przemyśle, a szczególnie w przemyśle górniczym. Referent wskazał dalej na konieczność jak najpotężniejszej organizacji klasowej, w celu odpierania zamierzeń kapitalistycznych przeciwko klasie pracującej. Po dyskusji, której zabierali głos tow. Szczotka i inni, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu oddziału, do którego wybrani zostali: przew. Szczotka, zastępca Jankowski, sekr. Blachut, zast. Golczyk, skarbnik Tomala Emil zastępca Bartosz, kontrolerzy: Syska Stefan, Burman Wład., członkowie Zarządu: Ulrych, Kosiński, Binar, Tyrna. Po dokonaniu wyborów walne zgromadzenie zostało zakończone okrzykiem na cześć Związku Górników.

W niedzielę 14 marca odbyła się konferencja w Myślachowicach starszych kasy brackiej, Rady kopalnianej i członków Zarządu oddziału z kopalni „Artur“. Konferencję zagaił przew tow. Rejdych, który omówił bardzo ważne sprawy miejscowe, następnie tow. Nowakowski, Chechelski, Feluś, Wacławek Francisz. i Wacławek Antoni, wskazywali na szkodliwą agitację różnych demagogów. Wkońcu przemówił tow. Papuga, który wskazał na zastraszające spustoszenie spowodowane kryzysem w górnictwie, jak również napiętnował szkodliwą dla robotników działalność Kabały i Szlęczki, którzy od dłuższego czasu różnemi obiecankami wodzą robotników na manowce i wprowadzają wśród robotników szkodliwy zamęt.

P. S.

RUCH ZAWODOWY W ZAKOPANEM

Rada Związków zawodowych w Zakopanem przysyła nam następujące oświadczenie:

W jednym z brukowych tygodników, wychodzących w Krakowie, ukazał się artykuł pod tytułem „Walka o jedność ruchu zawodowego w Zakopanem“, w którym autor rzuca szereg oszczerstw na tutejszą Radę Związków zawodowych.

Otóż stwierdzamy, że jest nieprawdą, iż na wiecu dnia 20 grudnia 1925 roku rzucano kalumje na opozycję, a jedynie odpowiadano na bezsensowny wniosek, aby rezolucję, uchwaloną na owym wiecu, wysłać do wszystkich posłów, stojących na gruncie klasowym, to znaczy między innymi do pp. Wojewódzkiego i Balina, ponieważ p. Łańcuckiego i Królikowskiego już wówczas w Sejmie nie było.

Nigdy też w Zakopanem nie istniały i nie istnieją żadne ugrupowania NPR-u lub chadeków, a jedynemi organizacjami robotniczemi są klasowe Związki zawodowe, grupujące się w tut. Radzie Związków.

Również oszczerstwem jest twierdzenie, jakoby Rada Związków, tworząc komitet pomocy dla bezrobotnych, weszła w kontakt z jakiemiś organizacjami antyklasowemi.

Natomiast prawdą jest, że takowy komitet Rada Związków utworzyła i do niego dopuściła dwie kobiety, z tego jedną towarzyszkę, a drugą redaktorkę tut. bezpartyjnego tygodnika klimatycznego.

Adam Petko
sekretarz Rady Zw. Zaw. w Zakopanem.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 38.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

L. 3277/1925
B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Dr. Juliusza Leo, dz. XV. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 30 go marca 1926 r. o godz. 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2%.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 marca 1926 r. 242

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).